



Tylko w Nałęczowie się cieszą

PODZIAŁ PIENIĘDZY Połowa gmin nie dostała nic, a Nałęczów aż ponad 11 mln zł. Prezydent Puław ocenia, że gminy rządzone przez bezpartyjnych samorządowców powinny być potraktowane sprawliwiej

RADOSŁAW SZCZĘCH

16 mln zł rządowych pieniędzy zostanie przekazanych gminom i powiatowi puławskiemu. Połowa z nich w ramach trzeciej transzy nie zostanie jednak nawet złotych. W tym gronie znalazły się zarządzane przez bezpartyjnych wójtów: Kazimierz Dolny, Żyrzyn, a także Końskowola, Markuszów i gmina wiejska Puławy. Trzy ostatnie poza gronem beneficjentów znalazły się już po raz drugi. Wyjątkowo bez wsparcia pozostał także Baranów, którego wójt kandydował z listy PiS.

Puławy w drugiej transzy nie dostały środków na żaden z sześciu wniosków, a teraz wsparcie otrzymał tylko jeden z trzech – milion przyznano na budowę sali gimnastycznej dla Szkoły Podstawowej nr 3. To niewielki ułamek kosztów tego zadania oraz wnioskowanej kwoty (11 mln zł).

– W czasach tak dużego kryzysu powodowanego przez pandemię, rząd powinien wspierać wszystkie gminy po równo. W każdej mieszkają Polacy, którzy potrzebują dobrych dróg, przedszkoli i szkół. Przykro mi, że w obecnej sytuacji większość pieniędzy otrzymują samorządy rządzone przez działaczy



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

lub sympatyków PiS-u – mówi bezpartyjny prezydent Puław Paweł Maj.

W podobnej sytuacji jest gmina Markuszów zarządzana przez bezpartyjnego wójta Leszka Łuczynka. Ani w drugiej, ani w trzeciej transzy, jej wnioski nie uzyskały akceptacji oceniających. – Jest mi przykro, bo wnioskowaliśmy o dotacje na oczekiwaną przez mieszkańców naszej gminy przebudowę dróg. Wygląda na to, że według osób oceniających wnioski, nasze drogi nie są tak ważne, jak te w innych gminach – podsumowuje wójt.

Zupełnie inne nastroje panują w Nałęczowie, który po raz kolejny zgarnął niemal całą pulę. W poprzedniej transzy dostał ponad 5 mln zł, najwięcej spośród wszystkich gmin powiatu puławskiego. W obecnej otrzymał ponad dwukrotnie więcej, dokładnie 11,2 mln zł.

– Cieszę się, że nasze potrzeby zostały dostrzeżone zarówno na poziomie wojewody, jak i Kancelarii Premiera. Myślę, że zauważono trudną sytuację miast uzdrowiskowych i turystycznych, które są najbardziej poszkodowane w trakcie tej pandemii. Przyznanie tych pie-

Budowa sali gimnastycznej dla SP 3 ma kosztować 11 mln zł. Miasto Puławy dostanie od rządu zaledwie 1 milion

niędzy to dla nas świetna informacja przed świętami wielkanocnymi – przyznaje Wiesław Parzyka, burmistrz Nałęczowa.

Na co dostaną pieniądze

• Gmina Janowiec – 420 tys. zł. Przebudowa świetlicy wiejskiej w Obłasach. Ocieplenie, budowa nowej kuchni i sanitariatów. Przebudowa garażu na potrzeby OSP. Wymiana dachu, montaż ogrodze-

nia oraz zakup wyposażenia świetlicy-strażnicy.

• Gmina Kurów – 900 tys. zł. Budowa nowej strażnicy-świetlicy w Klementowicach. Garaże dla OSP, nowa sala edukacyjno-konferencyjna z zapleczem kuchennym. Dokończenie trwającej już z budowy, zakup wyposażenia oraz zagospodarowanie terenu wokół.

• Gmina Wąwolnica – 925 tys. zł. Przebudowa wodociągu oraz oświetlenia na ulicy Bełżyckiej i Słowiczej Dolinie w Wąwolnicy. Wymiana rur azbestowych oraz starych lamp sodowych na energooszczędne. Remont ulic.

• Miasto Puławy – 1 mln zł. Budowa sali gimnastycznej dla Szkoły Podstawowej nr 3 im. J. Brzechwy.

• Powiat puławski – 1,38 mln zł. Renowacja zabytkowych budynków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble. Budowa nowej stajni dla koni służących do hipoterapii.

• Gmina Nałęczów – 2,2 mln zł. Budowa ronda u zbiegu ulic: 1 Maja, Kolejowej, Armatniej Góry i Poniatowskiego w centrum Nałęczowa.

• Gmina Nałęczów – 3 mln zł. Budowa nowej siedziby Zakładu Gospodarki Komunalnej. Budynek ma korzystać z nowoczesnego systemu zużywania energii przy użyciu jej odnawialnych źródeł.

• Gmina Nałęczów. 6 mln zł. Budowa 8,3 km sieci głównej kanalizacji sanitarnej w Czesławicach. Sieć tłoczna z trzema przepompowniami sieciowymi i przejściem przez linię kolejową.

Rekord zakażeń w powiecie

WALKA Z EPIDEMIA Tylko wczoraj w powiecie puławskim zanotowano 151 nowych zakażeń koronawirusem. Na kwantantannie przebywa już 1240 osób.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło 631 nowych, potwierdzonych infekcji

koronawirusem w powiecie puławskim. To niemal dwukrotnie więcej, niż w poprzednim tygodniu. To także najwyższy wynik od początku pandemii. Rośnie też liczba zainfekowanych zmarłych. Wśród zmarłych 11 osób, u których stwier-

dzono wcześniej Covid-19, jedna nie posiadała innych chorób.

Proces szczepień powoli przyspiesza. Do czwartku pierwszą dawkę preparatu w punktach działających na terenie całego powiatu otrzymało 19 720

osób, z czego niemal 7 tysięcy zdążyło przyjąć już drugą. W kolejnych tygodniach, wraz z zapowiadającym wzrostem ilości do- staw, te wartości powinny rosnąć.

Do utworzenia nowego punktu szczepień dla

swoich pracowników, po ostatnich zapowiedziach strony rządowej, przymierzają się Zakłady Azotowe „Puławy”. Firma kontaktowała się już w tej sprawie z puławskim szpitalem.

– Jeśli pojawi się taka możliwość, na pewno bę-

dzie chcieli z niej skorzystać. Jestem przekonana o tym, że z takiej formy, na miejscu, w swoim zakładzie pracy, chętnie skorzystają setki naszych pracowników – przyznaje Katarzyna Hałat, rzecznik spółki. **RS**

Radny: łączmy szkoły

EDUKACJA Koszty rosną, wpływy do budżetu maleją, liczba uczniów również. Do reorganizacji i łączenia szkół przekonuje radny Ignacy Czeżyk. Ale zainteresowanie tematem na razie nie znajduje.

W tym roku koszty utrzymania placówek oświatowych przekroczą w Puławach 102 mln zł, przy niskiej, 44-milionowej subwencji.

– Uważam, że należy przeprowadzić reorganizację sieci szkół w poszukiwaniu oszczędności. Jestem przekonany, że co najmniej jeden budynek musimy wyłączyć z funkcji oświatowych. To nie oznacza likwidacji danej szkoły,

ale jej przeniesienie. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w jednym budynku o lepszym zapleczu, gdzie mamy np. basen, działały dwie szkoły podstawowe, zamiast jednej – tłumaczy radny Ignacy Czeżyk.

Radny nie wyklucza również innych rozwiązań, jak tworzenie zespołów kilku placówek z tworzeniem filii – co wiązałoby się ze zmniejszeniem etatów dyrektorskich. Wśród propozycji jest także współpraca z powiatem, który utrzymuje duży budynek przy al. Partyzantów. Radny Czeżyk przekonuje, że tam również można byłoby umieścić jedną z najszybciej pusto-

sejących podstawówek. Alternatywnym rozwiązaniem jest przekazanie wybranych placówek do prowadzenia stowarzyszeniom.

– To jest zadanie organu prowadzącego, czyli prezydenta i Urzędu Miasta. Jeśli otrzymamy, jako rada, konkretne propozycje, to na pewno się na nimi pochylimy. Ja nie mam jednak zamiaru nikogo wyręczać – odpowiada radna Bożena Krygier.

Ale żadnych zmian, co potwierdza również prezydent Paweł Maj, w najbliższych latach nie należy się spodziewać.

RADOSŁAW SZCZĘCH

REKLAMA

Rodzinnych, pogodnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, nadziei czerpanej ze Zmartwychwstania Pańskiego, zdrowia, wiosennego optymizmu oraz wzajemnej życzliwości i wszelkiej pomyślności

Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego
Janusz Wawerski
Janusz Wawerski

życzą
Starosta Puławski
Danuta Smaga
Danuta Smaga

Puław nie stać, ale i tak pomagają

SPÓR O DOTACJĘ Dwa nowe samochody ratowniczo-gaśnicze o łącznej wartości ok. 1,8 mln zł jeszcze w tym roku mogą trafić na wyposażenie komendy PSP w Puławach. Do zakupu jednego z nich dołoży się miasto

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy ma kosztować około miliona złotych. Większość tej sumy, ok. 600 tys. zł pokryje strażacki fundusz oraz dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. O pozostałą kwotę komendant puławskiej straży zwrócił się do lokalnych gmin oraz powiatu.

Wniosek o 100 tys. zł trafił także do puławskiego Ratusza. Według wstępnych uzgodnień, dotacja miała zostać udzielona do końca kwietnia, a pieniądze miały pochodzić ze spodziewanych oszczędności na prze-

targach. Problem w tym, że podczas posiedzenia komisji oświatę radni od wiceprezydent Beaty Kozik usłyszeli, że Puław na pomoc dla straży nie stać. Nie wiedząc o tym, jak wyglądają uzgodnienia z PSP, radni postanowili sami wskazać źródło finansowania dotacji. Komisja gospodarki za wnioskiem o zdjęcie 100 tys. zł z sumy przeznaczonej przez Zarząd Dróg Miejskich na zimowe utrzymanie dróg.

Gdy o wniosku dowiedział się Paweł Maj, postanowił nie czekać już na przetargowe oszczędności i zabezpieczyć pieniądze na straży uszczuplając rezerwę ogólną z 568 do 468 tys. zł. Temat źródła i tempa finansowania PSP stał się kolejnym już powodem sporu pomiędzy opozycją, a Pawłem Majem. Prezydent skrytykował działanie radnych zarzucając rozpowszechnianie nieprawdzych pogłoszek o jego niechęci do udzielania pomocy dla PSP.

– To jest bardzo zła narracja. Proszę nie podgrzewać upiornej atmosfery opar-

tej na domysłach. Z troską dbamy o miasto, jego dochody oraz bezpieczeństwo każdego mieszkańca – podkreślał Paweł Maj, zwracając się przede wszystkim do swojego poprzednika, radnego Janusza Grobla.

– Przeglądaliśmy to w dobrej wierze, radni mieli do tego prawo – podkreśliła Halina Jarząbek (PiS), przypominając, że radni z komisji nie otrzymali informacji o planowanej pomocy dla PSP w kwietniu.

– Obecna wiceprezydent nie tylko nie poinformowała komisji o przebiegu rozmów i korespondencji, ale przekonywała nas, że trudna sytuacja miasta nie pozwoli na dofinansowanie tego zadania – zauważyła radna Ewa Wójcik.

Swojej zastępczyni bronił Paweł Maj, który ocenił, że Beata Kozik powiedziała prawdę. – Nas naprawdę na to nie stać, ale zrobimy wszystko, żeby te pieniądze wygospodarować – przekonywał.

Ostatecznie radni przegłosowali zmiany nad budżetem i przekazali strażakom 100 tys. zł z rezerwy ogólnej,

zostawiając bez zmian środki na zimowe utrzymanie dróg. Jeśli straż otrzyma kolejne 300 tys. zł od pozostałych gmin i powiatu, będzie gotowa do zapowiadanego na ten rok przetargu na nowy, ciężki samochód.

– Chcemy wymienić służoną już, ponad 10-letnią scanię, która ma już ponad 130 tys. km przebiegu. Dla aut osobowych taki wynik może nie robić wrażenia, ale to auto jest eksploatowane w trudnych, często ekstremalnych warunkach – tłumaczy st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant puławskiej PSP.

Drugi z planowanych nowych wozów, tym razem średni, powinien zameldować się w Puławach już jesienią. Przetarg został już rozstrzygnięty. Auto ma mieć typowo terenowe właściwości, by móc sprawnie poruszać się w lasach. Pojazd zastąpi 15-letniego mercedesa. Co się stanie ze starymi wozami PSP? – Przekazemy je bezpłatnie innym jednostkom działającym na terenie naszego powiatu – zapewnia komendant.

Sto kartek urodzinowych dla księżnej



Jedna z nagrodzonych kartek

Niech Cię wszyscy pamiętają i o twych pięknych ogrodach też nigdy nie zapomina – to fragment życzeń dla księżnej Izabeli Czartoryskiej umieszczonych na jednej z ponad stu konkursowych kartek, jakie przygotowali uczniowie puławskich szkół.

W czwartek 31 marca minęło 276 lat od urodzin najbardziej znanej puławskiej arystokratki. Z tej okazji Ratusz wspólnie z Muzeum Czartoryskich ogłosiły konkurs plastyczny. Zdjęcia najsłodszych prac zostaną opublikowane na muzealnej

stronie internetowej. Właściwa wystawa nie powstanie z powodu obostrzeń sanitarnych. Pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach zdobyły: Hanna Rybak (SP nr 1), Kacper Rachon (SP nr 9) i Bartosz Fijoł (SP nr 3). Nagrodę specjalną otrzymała Gabriela Bociańska (SP nr 3). Zwycięzcy oraz wyróżnieni po świętach otrzymają nagrody rzeczowe oraz upominki ufundowane przez organizatorów, m.in. albumy i gadzety promocyjne. **RS**

Parking zamiast trawnika



ulica Jaworowa

PUŁAWY Około 30 miejsc postojowych powstanie w tym roku w pobliżu budynku administracji osiedla „Leśna” przy ul. Jaworowej. Nowa zatoka powstanie na miejscu obecnego trawnika. Brak wystarczającej ilości miejsc parkingowych w stosunku do liczby samochodów to ciągle jedna z poważniejszych bolączek miasta. Wyraźnie widać to m.in. na osiedlu pomiędzy ulicami Leśną

i Jaworową. Przy tej drugiej, nie licząc bloków mieszkalnych, mieści się m.in. administracja osiedla oraz duże szkoły: ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego, SP nr 3 im. J. Brzechwy oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Miejsc, gdzie można zaparkować auto jest tu niewiele. Receptą ma być nowy parking zaplanowany naprzeciwko „Budowlanki” i SOSW, po południowej stronie ul. Jaworowej. Według projektu, nowa

zatoka pokryta betonową kostką powinna pomieścić ok. 30 samochodów. Do przetargu stanęły trzy firmy: nałęczowski Art-Bruk, puławski Imtech i lubelski LS Complex. Dwie ostatnie zaproponowały ceny oscylujące wokół 300 tys. zł, ta pierwsza znacznie ich przebiła proponując jedynie 225 tys. zł. Jeśli urzędnicy ją wybiorą to biorąc pod uwagę kwotę zaplanowaną na to zadanie, miasto może zaoszczędzić ponad 100 tys. zł. Prace powinny zakończyć się do maja. W ich trakcie tymczasowo zdemontowana zostanie pochylnia dla osób niepełnosprawnych prowadząca do budynku należącego do spółdzielni mieszkaniowej. **RS**

Budowę nowych parkingów m.in. przy Jaworowej w ubiegłym roku zapowiadał prezydent Paweł Maj

Miliony dla młodych firm

BIZNES Bioprodukty, ekologiczne siedziska, czy nowatorskie aplikacje dla wsparcia seniorów – to część biznesowych pomysłów z puławskiego technoparku, które wkrótce otrzymają pieniądze z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Chodzi o siedem startupów, czyli początkujących firm, które w ciągu najbliższych tygodni podpiszą umowy na dotacje o łącznej sumie przekraczającej 6,5 mln zł. Wszystkie projekty zostały założone w ramach tzw. Wschodniego Akceleratora Biznesu, siedziby czterech z nich mieszczą się w Puławach, dwóch w Lublinie, a jednej w Wąchocku (woj. świętokrzyskie). Po niecałym milionie złotych otrzymają Microbe Plus i Minimal Foam z Lublina oraz wąchocka Foodteria. Pierwsza ze spółek pracuje nad nowym bioproduktem dla ochrony roślin. Celem drugiej jest produkcja mebli z siedziskami wykorzystującymi nowatorskie pianki „zapamiętujące” kształt ciała, co ma zwiększać wygodę ich użytkowania. Trzecia zakłada natomiast portal kulinarny pomagający w zaplanowaniu i przygotowaniu posiłków. Około 950 tys. zł otrzyma puławska spółka BMV opracowująca „Niebieski Kalendarz” – aplikację pomagającą ofiarom przemocy domowej, zarówno pod względem zbierania dowodów, jak

i wsparcia psychologicznego. Kolejne trzy startupy dostaną niewiele poniżej 900 tys. zł. To puławskie: Kolindeo, CBX i ProgFood. Pierwszy tworzy internetową platformę „Superwruk” do pogłębiania kontaktu pomiędzy pokoleniem seniorów i młodzieżą z naciskiem na pomoc dziadkom w codziennych obowiązkach. Drugi zajmuje się automatyzowaniem doradztwa biznesowego, a ostatni pracuje nad wzorami zachowań drobnoustrojów w produktach, co ma precyzować terminy ich przydatności do spożycia i ograniczać marnotrawienie żywności. Co ciekawe, z 13 startupów z całej wschodniej Polski, którym agencja przyznała dotacje, aż 7 wywodzi się z puławskiego Wschodniego Akceleratora Biznesu. Od końcówki 2019 roku finansową pomoc na rozwój dostało już 45 startupów, które zostały założone i wspierane w ten sposób.

– Tworzymy w Puławach najlepszą platformę startupową we wschodniej Polsce. Świadczy o tym fakt, że inkubowane u nas spółki, częściej niż inne, otrzymują dotacje nie tylko z PARP-u, ale także z innych źródeł. To znaczy, że przyciągamy ciekawe i kreatywne projekty. Jestem przekonana, że część z nich w przyszłości zmieni nasze życie na lepsze – mówi Anna Blajerska, kierownik WAB.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Referendum o krok bliżej

PUŁAWY Ani nadzór prawny wojewody, ani Wojewódzki Sąd Administracyjny nie dopatrzyły się naruszenia prawa przez radę miasta, która ubiegłym roku nie udzieliła prezydentowi wotum zaufania. Kolejny brak wotum umożliwi ogłoszenie referendum o jego odwołanie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zeszłoroczna decyzja Rady Miasta o nie udzieleniu wotum zaufania dla Pawła Maja, mimo starań o jej uchylenie, pozostaje w mocy. Przesłaniek do jej unieważnienia jesienią nie dopatrzył się wojewoda, a w marcu skargę Maja oddalił lubelski WSA. To już koniec walki. Prezydent miasta przyznaje, że nie będzie składał kasacji do sądu wyższej instancji.

– Nie będę się odwoływał, ale podtrzymuję swoje stanowisko. Uważam, że radni nie uzasadnili swojej decyzji. Ich argumenty były nie tylko nie merytoryczne, ale także całkowicie niedorzeczne. Krytykowali nawet mój udział w akcji #hot16challenge. Niestety, biorąc pod uwagę inne wyroki w podobnych sprawach w Polsce okazuje się, że trudno doprowadzić do ich uchylenia, nawet jeśli są podejmowane z najbardziej kuriozalnych powodów – tłumaczy Paweł Maj.

Tym samym, jeśli w tym roku rada ponownie nie udzieli prezydentowi wotum zaufania, otrzyma prawo



Radna Bożena Krygier z PiS opowiada się za ponownym nieudzieleniem prezydentowi Puław wotum zaufania

do ogłoszenia referendum o jego odwołanie.

– Ja w ogóle nie ufam prezydentowi. Jest człowiekiem konfliktowym, z którym właściwie nie da się normalnie współpracować. Nie wiem, jaka będzie decyzja rady miasta, ale ja na pewno nie podniosę ręki za udzielenie mu wotum zaufania w tym roku – zapowiada Bożena Krygier (PiS), przewodnicząca miejskiej rady.

Szanse na to, że Paweł Maj tym razem otrzyma wotum są niewielkie. Świadczy o tym również przebieg sesji, w trakcie których wielokrotnie dochodziło do spórów pomiędzy prezydentem i radnymi opozycji. Czy zatem radni będą chcieli prezydenta Puław odwołać? – Nie widzę takiej potrzeby, zwłaszcza w obecnej sytuacji – przyznaje radna Krygier.

Nie chodzi jednak tylko o trudności logistyczne i sanitarne, które mogą skutkować niewystarczającą

frekwencją, by referendum było ważne. Nie ma również pewności, co do tego, jaki byłby jego wynik, a ewentualna porażka przynosi poważne skutki. Jeśli większość opowiedziałaby się przeciwko odwołaniu Maja, to jak mówią przepisy: „działalność rady gminy ulega zakończeniu z mocy prawa”. W tej sytuacji prezydent dokończyłby swoją kadencję, a na drodze przedterminowych wyborów puławianie wybraliby nowych radnych.

O tym, czy dojdzie do ponownego nieudzielenia wotum prezydentowi Puław zaufania dowiemy się już za niecałe trzy miesiące. W tym roku sesja absolutoryjna powinna odbyć się już w normalnym terminie, czyli do końca czerwca.

Obywatelowi zostanie, gminie zniknie

PUŁAWY W ramach zapowiadanego „Nowego Ładu” rząd może podnieść kwotę wolną od podatku do rekordowych 30 tys. zł rocznie. Dla obywateli oznaczałoby to automatyczną podwyżkę wynagrodzeń. Ale dla gmin znaczną obniżkę dochodów, w Puławach nawet o 18 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Polska ma jedną z najniższych kwot wolnych od podatku w Europie. Dla większości obywateli, nie licząc tych ekstremalnie ubogich, już od 13 lat wynosi ona jedynie 3 tys. zł. Za granicą próg, od którego nie trzeba płacić podatku dochodowego na ogół jest kilka razy wyższy, np. w Czechach to równowartość ok. 28 tys. zł, a w Grecji 22 tys. zł. Postulaty dotyczące konieczności podwyższenia polskiego progu pojawiają się najczęściej w trakcie kolejnych kampanii wyborczych. Poza małym skokiem z 3 do 8 tys. zł dla najbiedniejszych, czego nie odczuła zdecydowana większość pracujących, nie zrobiono w tej sprawie nic.

Przełomem ma być tzw. Nowy Ład, który zapowia-

da partia rządząca, jako sposób na przyspieszenie tempa wychodzenia z pandemicznego kryzysu. Jednym z postulatów, jak donoszą media, ma być znacząca, rekordowa w historii, podwyżka kwoty wolnej do 30 tys. zł. To więcej niż u naszych południowych sąsiadów i tylko o 15 proc. mniej, niż w Niemczech. Dla pracowników oznaczałoby to automatyczną podwyżkę wynagrodzenia netto, nawet o kilkaset złotych miesięcznie. To z kolei ma przełożyć się na wyższą konsumpcję, popyt na towary i usługi, obroty przedsiębiorstw i wpływy z podatku VAT w budżecie centralnym.

Tych zmian obawiają się jednak gminy, które otrzymują prawie 40 proc. wszystkich środków z PIT-u. O negatywnych skutkach Nowego Ładu podczas ostatniej sesji rady miasta, wspomniął prezydent Puław.

– Możliwe, że kwota wolna będzie wynosiła 30 tys. zł, przy zwolnieniu z podatków także emerytów i rencistów. Jeżeli to się ziści, to dla miasta będzie katastrofa, bo z PIT-u otrzymamy prawdopodobnie o 18 mln zł mniej. W takiej sytuacji, jeśli nie uzyskamy żadnej refunda-

cji od rządu, nie dopniemy budżetu – przewiduje Paweł Maj. Jak przypomina, miasto nie zarabia na podatku VAT, więc spodziewany wzrost konsumpcji nie poprawi lokalnych finansów.

– Najważniejsi są obywatele i to, żeby w ich kieszeniach zostało więcej pieniędzy. To oni mają pierwszeństwo, a nie gminy, które pełnią wobec nich rolę służebną – komentuje poseł PiS Krzysztof Szulowski. – Jestem jednak przekonany, że samorządy nie odczują zbyt dotkliwie zmian, jakie mogą zostać wprowadzone, a ich budżety za roku na rok będą rosły tak, jak do tej pory. Nie wykluczałbym także wprowadzenia nowych rozwiązań, które byłyby odpowiedzią na ich obawy – dodaje poseł.

Założenia Nowego Ładu pierwotnie już miały zostać przedstawione. Teraz mówi się, że zapowiadane zmiany zostaną ogłoszone na przełomie kwietnia i maja. Oprócz nowego poziomu kwoty wolnej i zwolnienia z podatków części rencistów i emerytów (najpewniej otrzymujących świadczenia do wysokości 2,5 tys. zł brutto), zaprezentowane mają zostać także m.in. nowe ulątwienia dla firm.

R E K L A M A



**Święta Zmartwychwstania Pańskiego niosą pokój,
radość i nadzieję.**

**Niech budząca się do życia wiosna
i chwile spędzone wśród Bliskich,
przywrócą wiarę w sens życia i pogodę ducha,
przyniosą spokój i wyciszenie.**

**W tym trudnym czasie życzymy Świąt
przepętnionych wiarą, nadzieją i miłością,
a także obfitych łask i błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego.**

Bożena Krygier

Przewodnicząca Rady Miasta Puław

Paweł Maj

Prezydent Miasta Puław

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei,
czas odradzania się wiary
w siłę Chrystusa i drugiego człowieka.
Życzę, aby Święta Wielkanocne przyniosły
radość oraz wzajemną życzliwość.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie,
napęlni pokojem i wiarą, niech da siłę
w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Krzysztof Szulowski
Poseł na Sejm RP





FOT. POLICJA

Saperzy zabrali bombę

Spacerowicz, który przechadzał się lasem w okolicy Żyrzyna natknął się na bombę lotniczą z czasów II wojny światowej. O swoim znalezisku powiadomił policję, a ta wezwała dęblińskich saperów. To już kolejny niewybuch znaleziony w tym roku na terenie powiatu puławskiego. Bomby i pociski różnego typu znajdowane są w trakcie wykopów w ramach robót budowlanych, na polach uprawnych, a nawet w gałęziach drzew. Ten znaleziony w poniedziałek wystawał z leśnej ściółki. Gdy zauważył go jeden ze

spacerowiczów, uznał, że może być niebezpieczny. O znalezisku powiadomił puławską policję. Pirotechnik po obejrzeniu wskazanego przedmiotu stwierdził, że jest to bomba lotnicza. Na miejsce wezwano saperów z 34. Patrołu Rozminowania w Dęblinie, którzy odkopali korpus bomby, a następnie zabrali z lasu. Policjanci apelują o to, by osoby, które znajdują niewybuchy, pod żadnym pozorem same ich nie dotykały. Najważszym zachowaniem jest powiadomienie służb na numer alarmowy 112.

OPR. RS

Listy czytelników

Stanowisko

Prawie dwa lata temu Rada Miasta Puławy przyjęła stanowisko „powstrzymanie ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT w Puławach”. Sprawa powraca, a to za sprawą aktywisty LGBT Jakuba Gawrona z Rzeszowa, który poprzez petycję zwraca się do RM o uchylenie stanowiska. Powołuje się m.in. na Rzecznika Praw Obywatelskich, który uznaje, że stanowisko ma charakter dyskryminujący. Tak, ale nie dla pani Bożeny Krygier, przewodniczącej RM Puławy. Bez wątplenia orędowniczki rzeczonoego stanowiska: „w naszym mieście nikt nie jest dyskryminowany niezależnie od wyznawanych poglądów, orientacji seksualnej czy religii i nie jesteśmy żadną „strefą wolną” (sic!). Rzecznik Praw Obywatelskich jest edukacyjnie merytoryczny w aspekcie prawa. Współdziała z każdą władzą. Jednak jest niezależny, autonomiczny. Jego stanowisko w danej sprawie jest wiążące. No, ale nie dla pani Bożeny i jej podobnych. A co tam, że holenderskie miasto Nieuwegein zerwało współpracę z Puławami. Szczyt ignorancji. „Krawiec zawinił, szewca powiesił”. Jest alternatywa, to środowiska lewicowe robią zadymę. Jestem w poglądach politycznych socjaldemokratą, czyli zbliżony do poglądów lewicy. Chciałbym zapytać panią przewodniczącą. Proszę mi wskazać: osobowo, funkcyjnie oraz organizacyjnie, gdzie to środowisko mieści się w Puławach. Pojęcie dyskryminacji jest istotne poprzez eksponowanie określenia w przestrzeni publicznej: o murzyn, żyd, gej, hetero itp. Osoby LGBT to „ideologia lansowana przez subkulturę” (sic!). Katolicko-prawicowi homofobi usiłują opowiadać kretyńskie niedorzeczności o naszych rodakach, tylko dlatego, że nie są heteroseksualni. I do tego mają czelność głosić, że nikogo nie dyskryminują. Nieheteroseksualizm istnieje od zarania

ludzkości. Dlaczego ma być czymś gorszym? To nie są ludzie tacy jak inni? Oni są „ideologia lansowana przez subkulturę” (sic!). Przecież nic bardziej idiotycznego nie można było wymyślić. Czyste uprzedmiotowienie istoty ludzkiej. Gdzie „ideologii” LGBT edukują? generują, zagrażają naszym milusińskim i ich starszym kolegom? Zwolennicy „subkultury” nie są w stanie wskazać. Żywa ksenofobia. Nasza Rada uczyniła mądry myk. Podjęła stanowisko. W dyrektywach Rady nie ma czegoś takiego jak stanowisko. Mogą być i są uchwały. Stanowisko to opinia, ideologia. Aktywista z Rzeszowa opracował prawno-administracyjnie i merytorycznie petycję. Zawarł ją w dziesięciu punktach. Uchwała może być uchylona przez sąd administracyjny. Uchwała narusza zasadę legalizmu. Uchwała przekracza granice wolności słowa organu administracji publicznej. Uchwała ma władczy charakter oraz ingeruje w ustawowo zastrzeżone kompetencje innych podmiotów. Uchwała ma dyskryminacyjny charakter. Uchwała narusza godność, prawo do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Uchwała ogranicza prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami, prawa do nauki oraz prawa do nauczania. Uchwała została potępiona przez UE oraz naraża jednostkę samorządu na utratę funduszy. Uchwała naraża jednostkę samorządu terytorialnego na straty wizerunkowe. Uchwała nie poprawia sytuacji rodzin mieszkających we wspólnocie samorządowej.

Polecam zapoznanie się z pełnym tekstem naszym radnym.
Bogusław Tużnik, Puławy

Wyleją tysiące litrów wody

PUŁAWY Podczas sprzątania placu budowy po przebudowie linii kolejowej, pracownicy Budimexu uszkodzili główną magistralę doprowadzającą ciepłą wodę z Zakładów Azotowych do miasta. Spółka przyznała się do winy. Tysiące litrów wody, po ostygnięciu, zostaną wylane

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pierwsze sygnały świadczące o tym, że doszło do uszkodzenia magistrali do Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Puławach spłynęły w ubiegłym tygodniu. Pracownicy miejskiej spółki, dzięki swoim centralom umożliwiającym radiowy odczyt m.in. temperatury oraz ilości przepływu, zorientowali się, że doszło do awarii. Poszukiwanie miejsca uszkodzenia trwało do piątku, kiedy pojawiło się zgłoszenie lokalizujące problem.

Trop wiódł na teren sprzątanego po przebudowie torowiska linii kolejowej nr 7, niedaleko al. Tysiąclecia Państwa Polskiego. Jak się okazało, pracownicy firmy Budimex, używając ciężkiego sprzętu, w trakcie robót porządkowych, urwali kró-



FOT. OPEC

ciec spustowy magistrali ciepłowniczej.

Żeby ograniczyć straty ciepła, OPEC przyspieszył przepięcie systemu z zimowego, wykorzystującego rurę o większej średnicy na letni. Zazwyczaj taką zmianę spółka przeprowadza po zakończeniu okresu grzewczego, czyli w okolicach maja. Z powodu uszkodzenia magistrali, puławscy ciepłownicy musieli zrobić to jednak niezwłocznie, wyłączając z użytku kilkudziesięciometrowy odcinek.

– Jeśli nie dojdzie do nie spodziewanego ochłodzenia, czyli spadku temperatury poniżej 5 stopni Celsjusza, nic złego nie powinno się wydarzyć. W przeciwnym

razie będzie mieli problemy z utrzymaniem odpowiedniej temperatury wody dostarczanej do mieszkań. Prognozy są jednak optymistyczne – mówi Paweł Iwaszko, prezes OPEC. – Teraz czekamy na ostudzenie wody w rurze, żebyśmy mogli ją spuścić, a następnie wymienić uszkodzony króciec – dodaje.

Ponownego przepinania systemu na zimowy w tym sezonie grzewczym prawdopodobnie nie będzie. Niestety, znaczna ilość wody z wyłączonego odcinka, liczona w tysiącach litrów, zostanie wylana. Jak zapewnia OPEC, to czysta, chociaż wyjąłowa woda (bez składników mineralnych), która nie

Do uszkodzenia magistrali doszło w trakcie porządkowania terenu przy torach kolejowych przez spółkę zajmującą się przebudową puławskiego odcinka linii kolejowej nr 7

zaszkodzi środowisku. Żeby można było zrobić to w sposób bezpieczny, musi zostać jednak schłodzona do niższej temperatury. To może potrwać jeszcze kilka dni.

Za naprawę uszkodzenia oraz utraconą w jego wyniku wodę zapłaci warszawska spółka, która przyznała się już do winy. Wymiana zerwanego elementu powinna zakończyć się jeszcze przed świętami.

Staw bez fontanny

BARANÓW Pływająca, podświetlana, kolorowa fontanna - jeden z głównych elementów planowanej rewitalizacji stawu w Baranowie oraz ozdobny mur ogrodzeniowy w tym roku najpewniej nie powstaną. Powodem jest zbyt wysoki koszt, który skłonił urzędników do okrojenia inwestycji przy Stawowej.

Nie w granicach pół miliona, jak sądzili baranowscy urzędnicy, a znacznie powyżej 800 tys. zł wyniosła najtańsza z ofert na budowę nowego terenu rekreacyjnego przy miejscowym stawie. Przetarg został więc unieważniony, ale ogłoszenie kolejnego jest uzależnione od wydania zgody na proponowane zmiany ograniczające koszty przez lubelski Urząd Marszałkowski.

Chodzi o to, że rewitalizacja stawu otrzymała unijną dotację, łącznie 360 tys. zł. Oceniono projekt zawierający także te elementy, z których baranowskie władze chcą tymczasowo zrezygnować. Poza pływającą fontanną, zniknąć z przetargowego zamówienia ma także 70-metrowej długości mur ogrodzeniowy oraz nasadzenia roślin ozdobnych, w tym blisko czterech tysięcy krzewów i bylin.

– Na wykonanie całości tego projektu w tym roku nas nie stać. Liczymy na to, że będziemy mogli zatrzymać całą dotację i przeznaczyć ją na wykonanie zmniejszonego zakresu tej inwestycji.



FOT. UG BARANÓW

To, czego nie zrobimy teraz, dokończymy w kolejnym etapie, korzystając z własnych środków. Czekamy na decyzję Urzędu Marszałkowskiego w tej sprawie. Mam nadzieję, że będzie ona pozytywna – mówi Mirosław Grzelak, wójt Baranowa.

Gmina nie rezygnuje z umocnienia skarp stawu, widokowego pomostu z balustradą, utwardzonych alejek spacerowych, trawników, ławek, śmietników, drzew, a także łąki kwietnej, oświetlenia za pomocą parkowych latarni i monitoringu. Fontanna i mur miałyby

Baranowski staw w obecnym kształcie nie zachęca do wypoczynku w jego otoczeniu

powstać w kolejnych latach, tak, żeby projekt, na który Baranów pozyskał unijne środki, został sfinalizowany w całości.

Jeśli baranowski samorząd otrzyma zgodę, o którą wystąpił, nowy, poprawiony przetarg mógłby zostać ogłoszony po świętach. Roboty w ramach pierwszego etapu powinny zakończyć się jeszcze w tym roku. **RS**

„Poniatówka” znowu ma być atrakcją turystyczną

NAŁĘCZÓW Na szczycie wzgórza Poniatowskiego pojawiają się m.in. tarasy widokowe, kamienne alejki, parkowe latarnie, drewniane ławki i nowa roślinność

RADOSŁAW SZCZĘCH

W przeszłości tzw. Góra Poniatowskiego w Nałęczowie była popularnym miejscem spacerów mieszkańców miasteczka i kuracjuszy. Jej szczyt wznoszący się ok. 30 metrów powyżej doliny rzeki Bohotniczki stanowił atrakcyjny punkt widokowy. Przez lata, miejsce to zarosło jednak drzewami i zostało zapomniane. Wzgórze ma jednak odzyskać swoją dawną funkcję, czyli na nowo przyciągać turystów, a to za sprawą zmian, jakie zaplanowano w tym roku.

Powstanie nowa sieć schodów i wyłożonych kamieniami alejek prowadzą-



Wzgórze Poniatowskiego wznosi się na wysokość ok. 200 metrów n.p.m. i stanowi jeden z dominujących elementów krajobrazu Nałęczowa. To część inwestycji w ramach budowy turystycznego „Jastrzębiego Szlaku”

kapliczki. Wzdłuż alejek oraz na szczycie pojawiają się ławki z drewna tropikalnego oraz kosze na śmieci. Będzie ich 12, z czego 4 z oparciami.

W najwyższych punktach nałęczowskiego wzniesienia zaprojektowano natomiast dwupoziomowe tarasy widokowe z siedziskami i drewnianymi barierkami z modrzewia syberyjskiego. Ich łączna powierzchnia przekroczy 150 mkw. Całość uzupełni nowa roślinność, m.in. zawilce, saski konwalia i fiołki. Nasadzenia zajmą ponad 1,8 tys. mkw.

Rewitalizacja wzgórza to część unijnego projektu za-

cych na szczyt. Dwa osobne wejścia na górę pojawiają się od ul. Dulębów, jedno od ul. Granicznej oraz dodatkowe

od strony ronda. W pobliżu ścieżek stanie 9 nowych latarni parkowych na 4,5-metrowych słupach. Podświe-

tlony zostanie również znajdujący się na „Poniatówce” dawny krzyż oraz równie zabytkową lipę w pobliżu

WIZUALIZACJA UM NAŁĘCZÓW

kładającego budowę szlaku turystycznego łączącego najciekawsze zakątki gmin Nałęczów, Wojciechów i Wąwolnica. Jej szacunkowy koszt wynosi około miliona złotych. Równolegle toczą się prace nad wartym ok. 120 tys. zł remontem pobliskiej, zabytkowej kapliczki.

– Chcemy stworzyć atrakcyjne miejsce, w którym nasi mieszkańcy, ale także turyści będą lubili spacerować, odpoczywać, spędzać czas. Na pewno będziemy chcieli objąć to miejsce monitoringiem, a wcześniej przebadać georadarem. Być może uda nam się wykopać jakieś cenne archeologiczne przedmioty – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Przetarg na przywrócenie turystycznej funkcji Góry Poniatowskiego został już ogłoszony. Otwarcie ofert odbędzie się 12 kwietnia. Prace mają zakończyć się natomiast do 30 listopada tego roku.

Wystawa nie z tej ziemi

PULAWY Rysunki kosmitów i robotów, a także zdjęcia oraz biografia najwybitniejszego polskiego pisarza fantastyki, Stanisława Lema – to wszystko można oglądać w Puławach, na wystawach przygotowanych przez Bibliotekę Miejską.

Jego książki przetłumaczono na 40 języków, a ich łączny nakład wyniósł ponad 30 mln egzemplarzy. Stanisław Lem to legenda polskiej fantastyki naukowej, którego dzieła są znane na niemal całym świecie. W tym roku mija sto lat od jego urodzin i piętnaście od śmierci. Twórca takich powieści jak „Czas Nieutracony”, „Solaris”, czy „Obłok Magellana” został patronem roku 2021.

Z jego biografią oraz wieloma ciekawostkami dotyczącymi życia i twórczości, mieszkańcy Puław mogą zapoznać się m.in. dzięki nowej wystawie pt. „Lem nie z tej ziemi” wykonanej przez Bibliotekę Miejską. Plansze utrzymywane w futurystycznej stylistyce, zawierające m.in. rysunki robotów i postaci z innych planet, znalazły się na ogrodzeniu filii nr 5 przy MP nr 3 na os. Niwa oraz przy ulicy Głębokiej 7a. W pobliżu Domku Greckiego umieszczono także przygotowane przez Daniela Mroza tekturowe modele przedstawiające stwory wymyślone przez polskiego pisarza.

Puławskie bibliotekarki polecają zarówno samą wystawę, jak i dzieła wybitnego futurologa, które są dostępne w puławskich placówkach. – Pragniemy zaprezentować, jak unikatową, niekonwencjonalną i oryginalną osobowością był autor najpopularniejszych na świecie powieści science fiction. Gorąco zachęcamy do oglądania wystawy oraz wypożyczania powieści Stanisława Lema, dostępnych w Bibliotece i odkrywania na nowo jego twórczości – piszą.

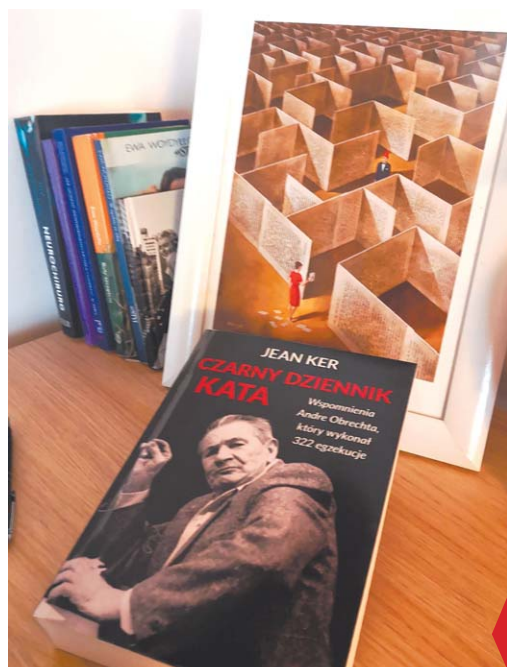
RS

Wystawę można podziwiać w plenerze



FOT. KATARZYNA ZACZEK

Biblioteka poleca



O kacie po ludzku

Książka wciągająca jak dobry thriller. Jean Ker, znany francuski dziennikarz opisał życie człowieka wykonującego jeden z najciekawszych zawodów świata. W trakcie lektury zapoznajemy się z dziennikiem, który prowadził Andre Obrecht, kat Francji, który wykonał 322 egzekucje. Nie zabrakło tu prywatnych opowieści i opinii na różne tematy. Obrecht opisał także sylwetki przestępców, których zapamiętał w ciągu swojego życia i najciekawsze egzekucje. Wielkie wrażenie robią też szczątkowe relacje z procesów sądowych ludzi skazanych na karę śmierci i opinie samego Andre Obrechta o tym, czy kara śmierci jest istotnie potrzebna.

Co ciekawe za pomocą gilotyny, której obsługę do doskonałości opanował Obrecht,

wykonywano wyroki śmierci we Francji aż do 1981 r., kiedy to ostatecznie postanowiono o zniesieniu kary śmierci we Francji. Gilotyna nie jest więc przestarzałym narzędziem do wykonywania wyroków, jak można by pomyśleć, biorąc pod uwagę to, kiedy po raz pierwszy została użyta.

Obrecht objaśnia także niewtajemniczonym w jaki sposób zostają powoływane nowe osoby na urząd kata. Funkcję tę zazwyczaj dziedziczy się i jest ona przekazywana z pokolenia na pokolenie. Jak zauważył sam Obrecht, który ten zawód przejął po swoim wuju, potomkowie kata i tak są już z góry skazani na społeczne wykluczenie, jedyne co im pozostaje to przejęcie rodzinnego jarzma i życie we względnie spokojnym.

Jean Ker starał się przedstawić sylwetkę kata z tej ludzkiej strony. Profesjonalne podejście, nacisk na to, by egzekucję wykonać na tyle profesjonalnie, by skazany nie cierpiał i postrzeganie każdego zbrodniarza

przede wszystkim jako człowieka – to podstawowe cechy katów Francji. Nacisk na to, by w ostatnich godzinach życia skazańcy byli traktowani z należytym szacunkiem, a kaci swoją misję traktowali przede wszystkim jako obowiązek społeczny sprawia, że Andre Obrecht przestaje nam się jawić jako straszny i nieobliczalny, a czasem zaczynamy go nawet lubić.

Polecam!

JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PULAWACH

Drodzy Czytelnicy, jeśli szukacie więcej poleceń książek zajrzyjcie koniecznie na profil facebookowy, który prowadzi Biblioteka Miejska w Puławach. Jeśli jesteście aktywnymi uczestnikami mediów społecznościowych zapraszam Was na mój profil na Facebooku pn. Book movens i na moje konto na Instagramie @bookmovens, gdzie znajdziecie jeszcze więcej recenzji książek, do których warto zajrzeć.

J. Ker, Czarny dziennik kata, Wydawnictwo Aktywa, Nowy Sącz 2020

Na wielkanocnym stole

Jajka pachnące rzodkiewką i szczypiorkiem, idealne na wiosnę i czekanie na Zmartwychwstanie. Robiła je moja mama. Dziś kiedy jej zabrakło, przypominają domowy czas. Ich przygotowanie jest powrotem do bezpiecznego dzieciństwa. Ale też namiastką tego, co nie wróci.

WALDEMAR SULISZ

Do tych jajek, które smakują jak w dzieciństwie, przygotowuję sos serowy na bazie rokpolu. I chociaż na stole zjawi się wiele smakołyków, to jajka grają pierwsze skrzypce.

Jajka faszerowane

Składniki: 4 jajka, 2 łyżki masła, 1 łyżka śmietany, natka, rzeżucha, tarta bułka, 1 mała cebula, 3-4 rzodkiewki, 1 łyżeczka musztardy, sól, pieprz.

Wykonanie: jajka gotuję na twardo. Bardzo ostrym nożem kroję je w skorupkach na połówki.

Ze skorupki wyjmuję białka i żółtka, kroję w drobną kostkę. Siekam szczypiorek, rzeżuchę, cebulę (najdrobniej) i rzodkiewki. Wyrabiam farsz, dodając śmietanę i 1 łyżkę masła oraz sól i pieprz do smaku. Napęlam skorupki. Na patelni rozgrzewam resztę masła. Jajka posypuję tartą bułką i smażę, aż nabiorą złotego koloru. Czasem do bułki dodaje starty parmezan, czasem zapiekam jajka z ostrym serem pleśniowym.

Sos serowy

Składniki: 5 dag sera rokpol, 10 dag śmietany 30%, 10 dag jogurtu naturalnego, sól, pieprz, 2 łyżki soku z cytryny.

Wykonanie: śmietanę miksuję z serem na puszystą masę, dodaję jogurt, sól, pieprz i sok z cytryny. Delikatnie mieszam i gotowe. Nakładam łyżeczkę sosu na jajko. Sprawdźcie, czy dobrze! Ów serowy sos nada się do wędlin, a nawet do drugih dań.

Carpaccio z papryki

Składniki: 3 strąki różnokolorowej papryki, 4 filety anchois, 1 łyżka kaparów, 1 listek laurowy, 2 ząbki czosnku, 3 łyżki oliwy, 3 łyżki octu balsamicznego, 4 łyżki startego parmezanu, sól, pieprz.

Wykonanie: paprykę opiecz w piekarniku, ściągnąć skórkę, pokroić wzdłuż na trzycentymetrowe paski, oczyścić z gniazd nasiennych i białych włókien, ułożyć na talerzu, zalać oliwą z octem, czosnkiem, pieprzem, solą, listkiem laurowym, kaparami i odstawić na pół dnia. Przed podaniem posypać parmezanem. Do paprykowego carpaccio pasuje świeża bagietka. Smacznego.

Salatka z cykorii

Cykorię można kupić na okragło. Ma aromatyczny smak i morze witamin. Po dokładnym umyciu należy odciąć zgrubiałe piętki, w których kryje się charakterystyczna goryczka. Następnie drobno pokroić. Dodać starte winne jabłka (na 4 cykorie 2 jabłka), skropione sokiem z cytryny. Na końcu dodać śmietanę lub jogurt, doprawić szczyptą pieprzu i cukru, posolić.

Jean Bos, kucharz króla Belgów na święta wielkanocne

przysmaża cykorię na gorąco. Jak? - Kroję cykorię na 2 połówki, posypuję mąką, solą i pieprzem i obsmażam na klarowanym maśle na złoto. Pasuje do każdego mięsa - mówi Bos.

Pasztet wielkanocny

Składniki: przodek i podroby z zająca, 50 dag boczku surowego, 1 kg karkówki, 30 dag wątróbki cielęcej, 3 dag suszonych prawdziwków, 1 marchewka, 1 pietruszka, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, 8 jaj, 2 bułki, 15 dag słoniny, pieprz, ziele angielskie, listek laurowy, goździki, gałka muszkatołowa, sól.

Wykonanie: karkówkę udusić z boczkiem i zającem w towarzystwie warzyw, grzybów cebuli i przypraw. Podlewać wodą. Gdy mięso będzie niemal rozgotowane dodać plasterki wątróbki, dusić 5 minut, ostudzić i dodać namoczone bułki. Zawartość garnka przemiełć trzy razy, dodać jaja, gałkę, sól, pieprz, dobrze wyrobić. Nasmarować formę tłuszczem, włożyć słoninę, napęlić do 2/3, nakryć słoniną i piec go - dzi-

nę w średnio nagrzanym piekarniku.

Chrupiący kurczak dla dzieci

Składniki: 4 piersi z kurczaka, 2 jajka, płatki kukurydziane, sól, biały pieprz, masło, pomidorki koktajlowe i lodyżki pora do dekoracji.

Wykonanie: piersi z kurczaka nacieramy solą z białym pieprzem i rozbijamy jak schabowe. Odstawiamy na pół godziny do lodówki. Panierujemy w jajku i płatkach kukurydzianych. Smażymy na oliwie na ostrym ogniu. Po 2 minuty na stronę. Zmniejszamy ogień, przykrywamy patelnię i dosmażamy przez 10 minut. Dekorujemy pomidorkami koktajlowymi i porem.

Juki ułańskie

Składniki: 1 kg schabu, 50 dag mielonego mięsa (wieprzowina i wołowa), 40 dag wina, 40 dag

grzybów świeżych (w zimie mrożonych), 4 cebule, 1 jajko, 1 łyżka maki ziemniaczanej, olej, sól, pieprz.

Wykonanie: schab umyć, osuszyć, rozciąć wzdłuż, rozklepać. Pokroić cebulę i grzyby. Podsmażyć na maśle. Połowę odłożyć na sos, połowę dodać do mielonego mięsa. Do farszu dodać jajko, mąkę ziemniaczaną i przyprawy. I rozłożyć go na schabie. Zwinąć mięso w roladę, oprószyć ulubionymi przyprawami, zawinąć w folię aluminiową i upiec. Piec 2 godziny w temperaturze 160 stopni Celsjusza. Do podsmażonych grzybów z cebulą dodać szklankę bulionu, zagęścić rumianą zasmażką z mąki. Pokroić roladę na ukos, polać sosem, podawać z zasmażanymi ziemniakami w ziołach i odrobiną bigosu.

Przysmak Leśmiana

Składniki: po 3 paski schabu, polędwicy i boczku, 1 kg ziemniaków, 30 dag mrożonych grzybów, masło, sól, pieprz, pół butelki czerwonego wina, masło i olej na smażenie. Na marynaty: sól, pieprz, czosnek,

majeranek, sos chili, musztarda, tabasco, miód, oliwa.

Wykonanie: przygotować trzy marynaty na bazie oliwy. Do schabu z czosnkiem, solą, pieprzem i majerankiem. Do polędwicy z sosem chili, miodem i tabasco, do boczku z musztardą i odrobiną ziół. Natrzeć mięsa marynatami i odstawić do lodówki na 24 godziny.

Smażyć na rozgrzanym maśle z oliwą, podać czerwonym winem. Oddzielnie usmażyć grzyby i ziemniaki. Podawać z pieczonym jabłkiem

Zrazy wołowe

Składniki: 60 dag polędwicy lub szynki wołowej, słonina, korniszony, musztarda, sól, pieprz.

Wykonanie: polędwicę lub szynkę wołową pokroić jak na schabowe, rozklepać, posolić, popieprzyć, zostawić na noc w lodówce. Każdy zraz posmarować musztardą, położyć na nim cienki plaster słoniny i pokrojony w słupki korniszon. Zwinąć w roladę, spiąć wykalczką.

Duży rondel włożyć bardzo cienkimi plasterkami słoniny, ułożyć zrazy, podlać wodą i dusić do miękkości. Podawać z kaszą gryczaną ugotowaną na sypko. Najlepiej w wydrążonym chlebie.

Baba łokciowa i migdałowa

1,5 litra żółtek ubijamy przez godzinę, wspujemy cztery filiżanki suchej mąki, dwie filiżanki cukru, dwie filiżanki gęstych drożdży lub 12 dkg suchych, ubijamy przez kolejną godzinę, wlewamy do formy i stawiamy w ciepłym miejscu, by baby nie zawiąły. Skoro ciasto blisko pełnej formy dojdzie, wstawiamy do gorącego piekarnika.

A babka migdałowa? W moździerzu musimy utłuc 40 dkg sparzonych migdałów słodkich i 7 dkg gorzkich, następnie ucieramy je w misie, wbijając pojedynczo 10 żółtek, kiedy się dobrze z migdałami przemieszają, dodajemy jeszcze dwadzieścia żółtek, 50 dkg drobnego cukru i ucieramy przez godzinę. Na koniec wkładamy pianę ubitą z 20 białek, ostrożnie wspujemy 10 dkg przesianej maki i „mieszając ostrożnie łyżką z góry na dół” – wlewamy do płaskiej formy tortowej wysmarowanej masłem oraz wysypanej mąką i wstawiamy do piekarnika na godzinę.

Sernik świąteczny

Składniki: kruche ciasto: 3 szklanki mąki, 25 dag masła, 1/2 szklanki cukru pudru, 4 żółtka, 1 łyżeczka proszku do pieczenia. Masa serowa: 1 kg sera białego, tłustego, mielonego, 25 dag masła, 1 szklanka cukru pudru, 2 białka, 8 żółtek, 1,5 torebki budyniu, skórka otarta z 1 pomarańczy, kandyzowana skórka pomarańczowa, rodzynki.

Wykonanie: posiekać wszystkie składniki ciasta nożem, a następnie zagnieść ciasto i włożyć na 1/2 godz. do lodówki. Odciąć 1/3 ciasta, resztą wylepić tortownicę (26 cm średnicy). Upiec na jasno-złoty kolor. Ostudzić. Wszystkie składniki masy oprócz 2 białek utrzyć w malakserze na aksamitną puszystą masę. Delikatnie wmieszać 2 ubite białka, otartą skórkę pomarańczy, rodzynki i kandyzowaną skórkę pomarańczową. Masę wylać na podpieczony kruchy spód w tortownicy. Na grubej tarce utrzyć resztę ciasta i posypać masę. Piec w temperaturze 170 stopni. Gotowe posypać cukrem pudrem.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Cracovia II – Jutrzenka Giebułtów 1:1 ● Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 4:2 ● Podhale Nowy Targ – Wisła Sandomierz 1:0 ● Siarka Tarnobrzeg – KS Wiązownica 0:1 ● Lewart Lubartów – Stal Kraśnik 0:0 ● Wisłoka Dębica – ŁKS Łagów 0:0 ● Chelmsianka Chelm – Wisła Puławy przelozony ● Hetman Zamość – Sokół Sieniawa 1:2 ● Korona II Kielce – Orleża Radzyń Podlaski 0:4 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Stal Stalowa Wola 2:0 ● Pauza – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

1. Wisła P.	24	60	69-20
2. Sokół	25	55	46-20
3. Wólczanka	25	42	49-33
4. Stal St. W.	24	41	43-29
5. Wisła S.	25	40	37-33
6. Podhale	24	39	35-29
7. Wisłoka	25	38	37-25
8. KSZO	24	38	39-28
9. ŁKS	25	38	37-36
10. Siarka	25	38	43-35
11. Avia	24	37	49-27
12. Chelmsianka	24	37	42-34
13. Wiazownica	25	31	35-51
14. Stal K.	25	30	32-35
15. Lewart	25	29	28-27
16. Orleża	25	28	32-49
17. Podlasie	24	28	37-59
18. Cracovia II	25	27	28-32
19. Korona II	25	24	37-55
20. Jutrzenka	25	17	28-66
21. Hetman	25	7	20-80

1 kwietnia: Podlasie – Podhale. **3 kwietnia:** Avia Świdnik – KSZO ● Cracovia II – Korona II ● Orleża – Hetman ● Sokół – Chelmsianka ● ŁKS – Lewart ● Stal Kraśnik – Siarka ● KS Wiazownica – Wisła Sandomierz ● Stal Stalowa Wola – Jutrzenka ● Pauza: Wólczanka.

NAJLEPSI STRZELCY

24 bramki – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **17 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **14 bramek** – Kacper Rop (KS Wiazownica) ● **13 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik) ● **12 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiazownica 2),

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Torus Wybrzeże Gdańsk – Górnik Zabrze 24:29 ● Łomża Vive Kielce – MMTS Kwidzyn 40:26 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Grupa Azoty Tarnów 31:26 ● Orlen Wisła Płock – KPR Gwardia Opole 28:18 ● Chrobry Głogów – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski przelozony ● KS Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 36:22 ● SPR Stal Mielec – Zagłębie Lubin 23:21.

1. Vive	19	57	686:482
2. Azoty	17	42	563:435
3. Orlen Wisła	15	39	436:327
4. NMC Górnik	18	36	469:431
5. Kalisz	18	28	476:491
6. Gwardia	17	27	486:479
7. Zagłębie	18	22	477:534
8. MMTS	17	20	395:432
9. Pogoń	17	18	436:478
10. Chrobry	16	18	442:496
11. Wybrzeże	17	18	435:503
12. Tarnów	18	15	437:521
13. Stal	18	14	446:514
14. Piotrkowianin.	17	9	454:501

6 kwietnia: Gwardia – Orlen Wisła. **7 kwietnia:** Chrobry – Piotrkowianin. **8 kwietnia:** Zagłębie – Orlen Wisła. **10-11 kwietnia:** Chrobry – Wybrzeże ● Kalisz – Tarnów ● Piotrkowianin – Azoty Puławy ● Gwardia – Vive Łomża ● Tarnów – Górnik ● MMTS – Pogoń.

Niespodziewana zmiana trenera

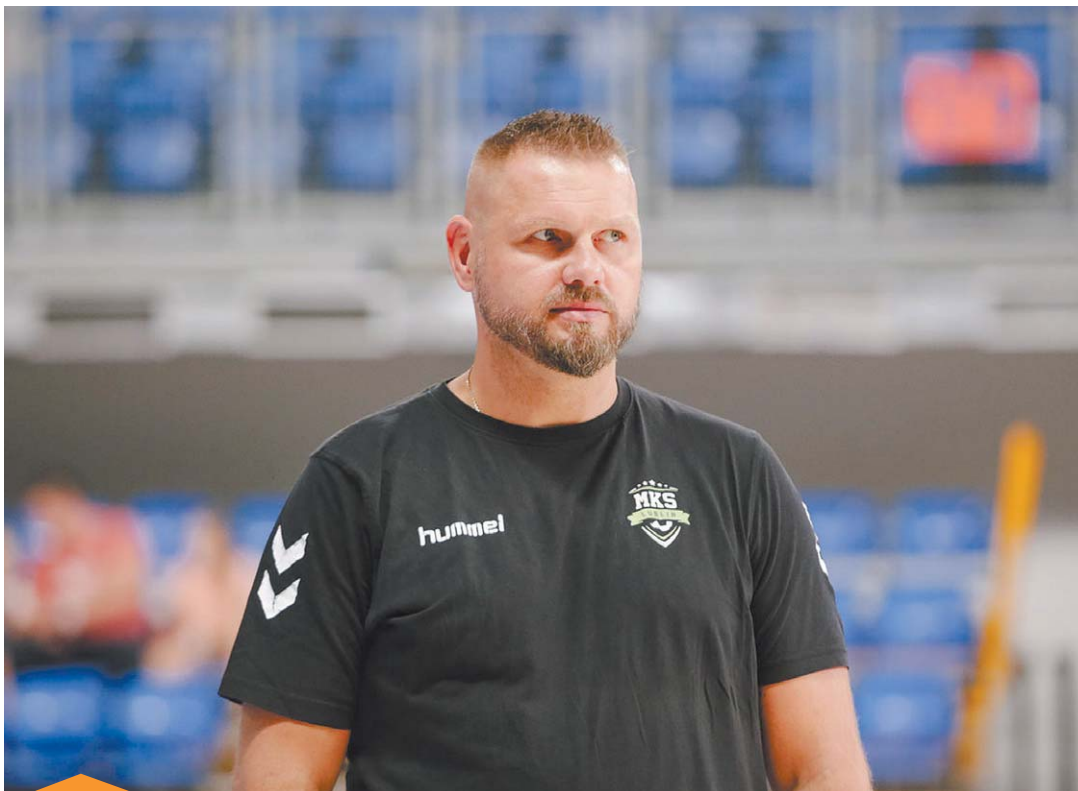
PIŁKA RĘCZNA Trzęsienie ziemi w Azotach. Klub z Puław zdecydował się najpierw na zatrudnienie nowego trenera – Roberta Lisa, a następnie zwolnienie poprzedniego szkoleniowca Larsa Walthera, który niedawno przebywał w szpitalu z powodu zapalenia płuc i podejrzenia zakażenia koronawirusem. Duński trener miał jednak duże zastrzeżenia, co do formy rozstania z klubem, dlatego wydał oświadczenie w tej sprawie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jak trener Walther widział całą sytuację? – 5 marca zacząłem odczuwać pewne objawy grypopodobne, miałem 39 stopni gorączki i musiałem zostać w domu. Czułem się tak źle, że nie mogłem wziąć udziału w meczu przeciwko Gwardii Opole. Następnie wykonałem kilka testów na obecność koronawirusa, ale wszystkie były negatywne. Wtedy mogłem przejść inne badania w klinice Internus w Puławach. Wykonali naprawdę bardzo dobrą robotę i odkryli, że mam zapalenie płuc. Przypuszczali, że mogło być następstwem po przejściu Covid-19 – wyjaśnia były już szkoleniowiec Azotów.

Co działo się później? – Kilka dni spędziłem w domu, ale czułem się gorzej. Skontaktowałem się więc z klubem, ponieważ czułem, że potrzebuję wizyty w szpitalu. W większym lub mniejszym stopniu nie otrzymałem żadnej pomocy odnośnie tej sprawy. Znałem kogoś prywatnie, kto naprawdę zrobił wszystko i upewnił się, że otrzymam miejsce w Szpitalu Uniwersyteckim w Lublinie. Po 10 dniach zostałem wypisany ze szpitala i byłem gotowy do pracy. Ale w tym czasie coś się wydarzyło. Mogłem zobaczyć w mediach społecznościowych, że do Puław przyjdzie nowy trener. Napisał też do mnie w tej sprawie dziennikarz. Byłem jedną osobą, która nic o tym nie wiedziała – przekonuje duński trener.

Szkoleniowiec ma też żal, że pożegnano go w taki sposób. – Ktoś mógł przynajmniej do



Robert Lis zastąpił na stanowisku trenera Azotów Puławy Larsa Walthera

mnie zadzwonić. Powiedzieć mi, co się dzieje. Wszystkie kluby mają prawo zwolnić trenera. Ale komunikacja i dobre ludzkie zachowanie mogą rozwiązać wiele rzeczy. Teraz musimy rozwiązać tę sprawę za pośrednictwem sądu. Jedyną informacją, jaką otrzymałem podczas pobytu w szpitalu, był SMS, w którym życzyli mi szybkiego powrotu do zdrowia. Był szybki, ale nie wystarczająco szybki – zakończył swoje oświadczenie Lars Walther.

W środę klub z Puław odniósł się do tych wszystkich zarzutów. – Trener Lars Walther w swoim oświadczeniu pominął i bardzo niesprawiedliwie ocenił decyzje i działania klubu w okresie swojej choroby. Klub, podejmując decyzję o rozwiązaniu umowy, nie chciał dodatkowo przenosić relacji z trenerem na forum publiczne, dlatego ograniczył się jedynie do krótkiego komunikatu. Jednak po opublikowaniu oświadczenia pana Larsa Walthera, klub musi

za-reagować na nieobiektywne wypowiedzi – informuje KS Azoty Puławy.

– Mając na uwadze sytuację drużyny, stan pandemii w Polsce i stan zdrowia pana Larsa Walthera, klub proponował polubowne skrócenie umowy w celu umożliwienia mu kontynuowania leczenia i rehabilitacji w ojczystym kraju. Pan Lars Walther odmówił jednak prowadzenia rozmów w sprawie ugodowego rozwiązania. Wszystkie informacje w tej sprawie były przekazywane jego menadżerowi lub bezpośrednio trenerowi – czytamy dalej w oświadczeniu klubu.

Azoty zapewniają także, że szkoleniowiec mógł liczyć na pomoc dyrektora sportowego Marcina Kurowskiego, który został oddelegowany do opieki nad trenerem. Dyrektor Kurowski cały czas pozostawał również w kontakcie ze szkoleniowcem. Dodatkowo działacze poinformowali, że umowa z trenerem Waltherem została rozwiązana także z powodu nie zrealizowania wszystkich celów postawionych przed drużyną. Nie udało się awansować do fazy grupowej rozgrywek EHF, a dodatkowo

zespół szybko pożegnał się z Pucharem Polski.

Przy okazji dyrektor Kurowski przedstawił także dokładny wykaz kontaktów z trenerem Waltherem, a także z lekarzami w sprawie stanu zdrowia duńskiego szkoleniowca.

PEWNA WYGRANA Z KALISZEM

Zamieszanie w klubie nie wpłynęło negatywnie na drużynę z Puław. Azoty łatwo poradziły sobie w niedziele z Energa MKS Kalisz. Gospodarze wygrali aż 36:22. Wczoraj podopieczni trenera Lisa ograbiali zaległości w Gdańsku. Spotkanie z tamtejszym Torus Wybrzeżem zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania.

Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 36:22 (16:9)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki – Akimenko 7, Łangowski, Podsiadło 3, Przybylski 2, Jurecki 3, Szyba 2, Kowalczyk 3, Gumiński 4, Dawydzik 5, Rogulski 6, Seroka, Jarosiewicz, Bachko 1. Kary: 12 minut. Dyskwalifikacja: Antoni Łangowski w 10 min, za uderzenie w twarz Marka Szpery.

Kalisz: Krekora, Zakreta – Krępa 1, Kacper Adamski 3, Kamyszek 2, Kus, Drej, Misiejuk 1, Góralski 7, Szpera 2, K. Pilitowski 3, M. Pilitowski 3, Czerwiński, Makowiejew, Kamil Adamski. Kary: 12 minut.

Wisła zatrzymana przez koronawirusa

PIŁKA NOŻNA Na przymusową kwarantannę musieli się udać piłkarze, a także sztab szkoleniowy Wisły Puławy. Wszystko z powodu czterech pozytywnych wyników testów na obecność koronawirusa

Z tego powodu w niedzielę nie odbył się mecz z Chelmsianką Chelm. W najbliższy weekend drużyna trenera Mariusza Pawłaka też będzie miała wolne. Wszyscy mają nadzieję, że uda się wrócić na boisko 10 kwiet-

nia, na kiedy zaplanowane są derby z Lewartem Lubartów.

– KS Wisła Puławy informuje, że przeprowadzone testy na obecność wirusa SARS-Cov-2 w naszym zespole wykazały cztery przypadki zakażenia wśród zawodników. W związku z powyższym najbliższe mecze z Chelmsianką oraz Wisłoką Dębica zostaną przełożone na inne terminy – czytamy w komunikacie ekipy z Puław.

– Klub jest w kontakcie ze Świętokrzyskim Związkiem Piłki Nożnej oraz Sanepi-

dem, a poszczególni członkowie zespołu zostali odizolowani i będą przebywać na kwarantannie. O dalszych decyzjach będziemy informować na bieżąco – informuje Wisła.

Jak w ogóle czują się zawodnicy, którzy zostali zakażeni? – Jedni przechodzą chorobę lepiej, inni trochę gorzej – mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły. I wyjaśnia, jak przymusowa przerwa w walce o punkty może wpłynąć na jego podopiecznych. – Zdajemy sobie sprawę, że to może być problem, ale tak naprawdę prze-

namy się o tym dopiero, jak już wrócimy na boisko. Teraz trudno powiedzieć, czy ta przerwa nam zaszkodzi, czy nie. Jak to się mówi, chciałbym, żeby było jak najmniej rannych i żeby nie było wielkich powodów do żartów – dodaje szkoleniowiec.

Kiedy drużyna z Puław w ogóle zakończy kwarantannę? – Po świętach będziemy mogli już wznowić treningi, chociaż pewnie nie w pełnym składzie. Mamy też różne terminy, jeżeli chodzi o powrót do zajęć i zakończenie kwarantann-

ny. Więcej na ten temat nie mogę powiedzieć – dodaje szkoleniowiec.

Pauza Dumy Powiśla pomogła wiceliderowi z Sieniawy. Sokół wygrał swoje spotkanie z Hetmanem Zamość 2:1 i zmniejszył straty do Wisły do zaledwie pięciu punktów. Ma jednak jedno spotkanie rozegrane więcej. Wygląda na to, że w grze o awans liczą się już właśnie tylko zespoły z Puław i Sieniawy. – Różne rzeczy się w piłce zdarzają. W tym przypadku straty są chyba jednak zbyt duże, żeby Stal, czy Wólczanka włączyły się jeszcze

do gry. Moim zdaniem liczą się już tylko dwa zespoły. Sokół zbliżył się do nas na pięć punktów. Mieliśmy okazję oglądać ich dwa ostatnie spotkania. To naprawdę solidna drużyna, która punktuje regularnie. W tej lidze nie trzeba zachwycać, tylko dążyć do celu i zespół z Sieniawy na pewno to robi – ocenia trener Pawlak.

Trzecia Wólczanka Wólka Pełkińska ma 18 punktów mniej od Mateusza Pielacha i jego kolegów, a czwarta „Stalówka” jest gorsza nawet o 19 „oczek”.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (114)

Kamienne serca Puław w Parku Czartoryskich (2)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Wśród rzeźb ustawionych przez księżną Izabelę Czartoryską w puławskim parku liczną grupę stanowiły te, które nawiązywały do świata poetyckich mitów. I nie chodzi tu o próbę wyjaśniania konkretnych podań stanowiących zbiór bajecznych opowieści wszelkiego rodzaju i ze wszystkich epok. W przestrzeni dziejowej opowieści te tworzyły się, przechodziły ewolucję, stawały się materiałem literackim, religijnym, często „historycznym”, zmieniały charakter w miarę jak centra promieniowania przemieszczały się z wyspy na wyspę, z lądu na ląd.

Wysztalcenie humanistyczne człowieka zawsze sięgało i sięga do treści kultury antycznej, do jej historii, sztuki, literatury, filozofii. W różnych epokach sięgano nieraz do różnych korzeni, ale nigdy nie utracono związku z antykiem.

Puławski dwór książąt Czartoryskich skupiał ludzi światłych, świadomych wpływu kultury świata antycznego na kulturę europejską, korzystania przez czasy nowe z wzorów starożytnych, czy wreszcie pozostawiania przez filozofię klasyczną w ciągłej służbie dla naszej kultury narodowej.

Z tej to świadomości wyrosła potrzeba odszukiwania wśród pięknych drzew i zakątków puławskiego parku nawiązań do świata antycznego.

Z Puław do parku podzameckiego przewieziony został marmurowy „satyr z winogronami”.

Przypomnijmy, że satyrowie, to według mitologii greckiej bogowie leśni, nieodłączni towarzysze orszaku Dionizosa, szczerze przez niego pojeni winem. Przedstawiano ich w postaci półludzi-półzwierząt, z nastroszonymi włosami, spiczastymi koźlimi uszami, niekiedy z różkami na czole, koźlimi nogami i długimi ogonami. Satyrowie pędzili wesoły, wyuzdany tryb życia wśród tańców, muzyki, śpiewu i wina. Od IV w. p.n.e. zredukowano im stopniowo pierwiastki zwierzęce, pozostawiając lekko spiczaste uszy i prawie niewidoczne różki.

Satyrowie byli częstym motywem w sztuce starożytnej.

Umieszczony obok marmurowej wazy przed bocznym wejściem do pałacu w parku podzameckim zakupiony został po bardzo wysokiej cenie. Figura miała wysokość 116 cm.

Możliwe, że rzeźba ta posiada dwie różne nazwy. W literaturze jest określana jako „satyr z winogronami”, ale również jako „chłopiec jedzący winogrona”.



Odpoczywający satyr

Również kolejne rzeźby parku puławskiego nawiązywały do świata antycznego. Niestety. O rzeźbach Flory, Atlasa i Erosa brak wszelkich wiadomości. Możemy jedynie przywołać opisy postaci przez nie wyobrażone.

Flora (imię pochodzi od łacińskiego słowa „flores” - kwiaty) to rzymska bogini wiosny i kwiatów – roślinności wiosennej w studium kwitnienia. Stanowiła życiodajną siłę, dzięki której drzewa pokrywają się kwiatem. Bogini ta rządziła wszystkim, co rozkwita. Stąd poświęcono jej w kalendarzu rzymskim miesiąc odpowiadający kwitnieniu, a jej święto - „Floralia” - obchodzono od 28 kwietnia do 3 maja.

Florę przedstawiono jako młodą, uwieńczoną kwiatami dziewczynę. Jeden z mitów helleńskich opisuje tę grecką nimfę przechadzającą się po polach. Tam zobaczył ją Zefir. Zakochał się i porwał. Po poślubieniu, w dowód miłości, oddał jej

władzę nad kwiatami w ogrodach i na uprawnych polach.

Darem Flory dla ludzi jest miód oraz nasiona niezliczonej ilości kwiatów.

Według innego mitu Junona – żona Jowisza, bóstwo patronujące życiu kobiety i żony i matki – zapragnęła począć dziecko bez męża. Od Flory otrzymała kwiat, którego dotknięcie ją zapłodniło. Wydała na świat boga, od którego imienia wziął nazwę pierwszy miesiąc wiosny – marzec (Martius).

Z kolei Atlas, to olbrzym, jeden z braci Prometeusza. Należy do pokolenia boskiego wcześniejszego od pokolenia bogów olimpijskich. Jako jedna z istot potwornych i nieopanowanych uczestniczył Atlas w walce gigantów z bogami. Za karę Zeus polecił mu podtrzymywać na swoich ramionach sklepienie niebieskie.

Według Herodota Atlas został przemieniony w skalę przez Perseusza powracającego po zabiciu Gorgony.

Zgodnie z późniejszymi analizami Atlas był znawcą nieba i świata, astronomem nauczającym ludzi praw



SZUKA ŚWIATA. T. 2. WARSZAWA 1990, S. 119

niebieskich. Został za to zaliczony w poczet bogów. Stąd zbiór kart geograficznych nazwano atlasem.

I wreszcie ostatnia z triady mitologicznych postaci, które znalazły swój wyraz w rzeźbie parku puławskiego.

Eros to grecki bóg miłości, główna siła wiążąca wszechświat w całość. Najczęściej przedstawiany jest jako mały, kapryśny i lekkomyślny chłopiec, nieraz uskrzydłony, siejący niepokój w sercach i wzniecający w nich ogień swojej pochodnią lub raniący je strzałami. Czasem przybiera postać dziecka pozornie niewinnego, które – zależnie od kaprysu – z ukrytą boską potęgą może zadawać śmiertelne rany.

Szkoda, że los nie dał nam możliwości poznania wizerunków tak kontrowersyjnych postaci świata antycznego, umieszczonych w puławskim parku książąt Czartoryskich.

•••
Tuż obok prezentowanej we wcześniejszym odcinku śpiącej pumy w parku w Pod-

Królestwo Flory

zamczu ustawiona została antyczna waza. Wiadomo, że pochodziła z Puław, ale nie wiadomo, w którym miejscu puławskiego parku stała. Przy tej okazji odejdźmy od spopularyzowanego wizerunku tego naczynia aby poznać jego znacznie starszą starogrecką odmianę.

Antyczne wazy greckie posiadały różne kształty, wielkości i przeznaczenie. Zwykle były bogato zdobione. Przechowywano w nich płyny, mieszano wino z wodą, wykorzystywano do czerpania i nalewania, do picia, oraz jako naczynia toaletowe i kultowe. Do każdej z tych czynności służył inny typ wazy, np. amfora, krater, kyatos, czara, alabastron czy ryton. Do wyrobu waz używali starożytni Grecy starannie dobranej i dobrze wyszlachowanej gliny. Naczynia toczono na kole garncarskim. Do dziś szczególnie zadziwiająco trwałość stosowanych barwników, zwykle czerwieni i czerni. Ich połysk i niezmywalność to zasługa tzw. pokostu – specjalnie preparowanej, drobnoziarnistej glinki o dużej zawartości tlenków żelaza, zmieszanej z węglanem sodu i potasem.

Po raz kolejny w tym miejscu należy wyrazić żal, że nie dane nam jest nawet na rycinie poznać puławski egzemplarz antycznej wazy greckiej.

Pozostańmy w sferze mitologii. W latach 1798-1799, z inicjatywy księżnej Izabeli Czartoryskiej wybudowana została w puławskim parku „wygięta” oranżeria, łącząca pałac z lewą oficyną. Przylegała bezpośrednio do apartamentów księżny. Budowniczy – Chrystian Piotr Aigner – zaprojektował jej joński portyk, przez który wiodło przejście z dziedzińca głównego do parku. Właśnie od strony parku portyk ujmowały dwa kamienne sfinksy dłuta kamieniarza Lorentza Hagena, zaprojektowane przez Ch. P.

Aignera. Przypuszcza się, że było to pierwsze w twórczości tego architekta dzieło zwiastujące wchodzącą wówczas w modę sztukę egipską.

Właśnie w sztuce starożytnego Egiptu sfinks wyobrażał leżącego lwa z ludzką głową i – zwykle – z twarzą, odzwierciedlającą portret władcy. Najbardziej znany jest olbrzymi sfinks w Gizie, wykuty w monolitycznej skale. W okresie późniejszym rządy sfinksów ustawiano przed świątyniami. Sfinksy sprzed świątyni Amona miały głowę barana.

Innego wyobrażenia sfinksa dostarcza mitologia grecka. Tu jest to monstrum o głowie kobiety i uskrzydłonym tułowiu lwa. Sfinks grecki osiadł w pobliżu Teb i pustoszył kraj. Przechodzącym ludziom zadawał zagadkę. Nie umiejących jej rozwiązać pożerał. Zadaniu sprostał Edyp. Zrozpaczony sfinks rzucił się ze skały.

Na zakończenie prezentacji „kamiennych serc Puław” związanych ze światem starożytnym zatrzymajmy się przy lwach marmurowych, posiadających w literaturze przedmiotu bardzo kontrowersyjne nieraz informacje. Stanisław Goliński pisze:

„Na murze obramiającym schody wiodące do Sybilli po obu stronach leżały dwa marmurowe lwy”.

Następnie cytuje wspomnienia Leona Dembowskiego:

„Zwiedzał tylko cesarz (Aleksander I we wrześniu 1804 r. - przyp. A.T.) ogród, nie skończony jeszcze Domek Gotycki i Sybillę, do której darował kopułę szklaną i dwa sfinksy z ingryjskiego marmuru”.

Nie zgadzając się z wypowiedzią urodzonego w Puławach senatora i bliskiego współpracownika księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, zamieścił S. Goliński następujący komentarz:

„Nie były to jednak sfinksy, lecz lew i lwica przepysznie stylizowane i wykute w pięknym, ciemnoróżowym marmurze. Na dawnych rysunkach widać je dokładnie. Obecnie strzegą one wspaniałej kościuszkowskiej lipy w podzameckim parku”.

I wreszcie opinia redaktora książki S. Golińskiego:

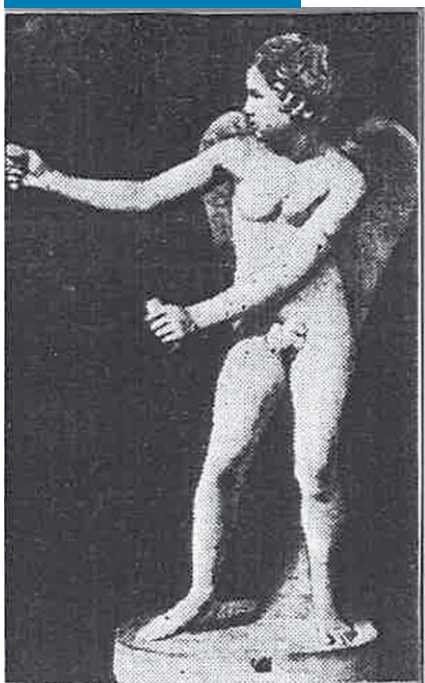
„Lwy ofiarowane przez cara, a o te autorowi tutaj chodzi, były wykonane z granitu koloru cielistego (różowego). Obie rzeźby przedstawiają samce (grzywa). Obecnie znajdują się przy Świątyni Sybilli.

No cóż! Austriackie przysłowie mówi: „Niejedna prawda poczęła się w błędzie”.

• ZA TYDZIEŃ:

KAMienne SERCA PUŁAW W PARKU CZARTORYSKICH (3)

Eros napinający łuk



WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA. T. 3. WARSZAWA 1964, S. 467

Atlas



WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA. T. 1. WARSZAWA 1962, S. 445